

„Gazeta Polska” - 15. II. 1937.

Z ŻYCIA POLONII ZAGRANICZNEJ.

## 1.300.000 Polaków w Sowietach

przeżywa obecnie najczarniejszy okres niedoli.

**Masowe przesiedlenie tysięcznych rzesz Polaków do dalekich krajów.**

Według sowieckiego spisu ludności z 1926 r. zamieszkuje w Sowietach 772 tysiące Polaków. Spis ten, niestety, nie jest dokładny, dodaje, że z tej liczby tylko 46% Polaków uważa język polski za rodzimny. A reszta? Nie wiadomo, co to są za Polacy. Bałamutność tej statystyki potwierdza nawet sowiecki „Kalendarz - Informator” z r. 1934, w którym p. Lünowa, kierowniczka centralnego polskiego biura oświatowego, podaje liczbę Polaków w ZSSR na 1½ miliona osób. Licząc się z faktem odpływu pewnej, stosunkowo nieznacznej, liczby Polaków do Polski w latach 1924—28, przyjęć będziemy mogli ilość Polaków w ZSSR na 1.300.000 osób. Jest to liczba podana również przez Ryszarda Wragę w jego odczycie radiowym o Polakach w Sowietach w dniu 19 ub. m.

Rozmieszczenie Polaków w ZSSR do niedawna nie budziło żadnych wątpliwości. Ukraina i Białoruś — to były tereny, gdzie zamieszkiwało ponad 2/3 całej ludności polskiej w ZSSR, jako ludność w całej pełni ustabilizowana i od wieków tam zakorzeniona. Ostatnie wysiedlenia Polaków, zwłaszcza na Białorusi, dokonały w tym względzie znacznych przemian i ciężar zaludnienia polskiego w Sowietach przeniosły na wschód, na tereny rdzennej moskiewszczyzny i Syberii. Przyjąć należy, że w chwili obecnej na Ukrainie sowieckiej zamieszkuje około 300.000 Polaków, na Białorusi — około 150.000, reszta — około 850.000, rozrzucana jest na całym obszarze ZSSR od Władywostoku do Jakucka i od Kaukazu do Karelii. O rozrzuceniu Polaków na terenie całego ZSSR, świadczyć może również spis ludności z 1926 r., podający liczbę Polaków w Baszkirii na 4½ tys., w Turkiestanie na 5 tys., Buriato-Mongolii — na 1,2 tys., w kraju Dalekiego Wschodu — na 8 tys. i t. d.

Warunki formalno-prawne bytu Polaków w ZSSR byłyby ciężkie, gdyby były identyczne z warunkami innych mieszkańców. Są atoli znacznie gorsze z następujących powodów: Polacy na Ukrainie i Białorusi mniej lub więcej związani byli z wielkimi obiektami polskiej własności ziemskiej oraz z licznymi przedsiębiorstwami, jak gorzelnie, przemysł drzewny, cukrownie i t. p., kierowanymi przez polskich właścicieli lub polską administrację. Całkowita likwidacja tego polskiego stanu posiadania uderzyła przede wszystkim w ludność polską, pozbawiając ją dotychczasowego oparcia i zmuszając do przystosowania się do innych zajęć. Nieufność sowiecka w stosunku do Polaków jest znacznie większa, aniżeli w stosunku do innych rusyfikowanych narodowości w ZSSR. Tradycja walk w 1920 r. i zwycięstwa polskiego pod Warszawą działa tu w kierunku traktowania Polaków jako elementów, który wyrósł

z tradycji walk polsko-moskiewskich i nigdy nie da się przerobić na element komunistyczny. Ta właśnie nieufność powoduje, że nawet wybitni komuniści Polacy, szczerze oddani Sowietom, zostali w ten czy inny sposób zlikwidowani. Rozstrzelano Wojewódzkiego, Czyżewskiego, Sochackiego, Sosnowskiego, Skarbkę i innych. Izolowano i usunięto od pracy politycznej znanego komunistę T. Dąbala. Przestał pisać po polsku Jasiołski, dla pewności wyjeżdżając do Turkiestanu. Nieznany jest los uwięzionego Wandurskiego.

Sytuacja Polaków sowieckich pogorszyła się ostatnio bardzo znacznie. Dążąc do militaryzacji pasa przygranicznego, rozciągniętego w niektórych punktach na 200 km., budując tam koleje strategiczne, ukryte bazy lotnicze, artyleryjskie i t. p., rząd sowiecki jednocześnie usuwa z tego pasa oraz z całej Ukrainy i Białorusi elementy, które uważa za niepewne, zaliczając do nich przede wszystkim ludność polską, włościan, robotników i urzędników Polaków. Wysiedlenia te noszą charakter masowy i gwałtowny, przypominający do złudzenia dawne wysiedlenia kresowej szlachty szaraczkowej przez Mikołaja I. Polacy są wywożeni całymi eszelonami na Wschód, nad Wolgę, do Karelii i na Syberię do nowych kolektywów rolnych i sowchozów, 300—400 tysięcy Polaków w ten sposób wywieziono z Ukrainy i Białorusi.

Analizując warunki bytu Polaków w ZSSR, przyjść możemy do obiektywnego zdania, że rodacy nasi w Paranie, wśród drapaczy chmur New Yorku, a nawet za Olzą i na Mazurach czują się o wiele lepiej. Los Polaków w Sowietach jest prawdziwie tragiczny, prawdziwie bolesny. Częstka narodu naszego w ZSSR, przeżywa dziś swą najczarniejszą noc próby i walki o duszę polską.

### Pojutrze chór Dana w Dynaburgu.

Ze stosunków polsko-łotewskich.

W tych dniach udała się do Polski wycieczka dziennikarzy łotewskich pod przewodnictwem sekretarza wydziału prasowego min. spr. zagr. Janukans.

Za miesiąc do Warszawy udają się na gościnne występy 3 soliści opery ryskiej.

Pojutrze dnia 17 bm. sławny ze swych triumfów w Ameryce Północnej chór Dana wystąpi z koncertem w Dynaburgu.

### „Młody Las” w Ameryce.

„JKC” donosi, że ilm z Polski, p. t. „Młody Las”, cieszył się w Ameryce ogromnym powodzeniem wszędzie, gdzie tylko był wyświetlany. Jest to nierówny obraz polski, jaki był wyświetlany na ekranie teatru amerykańskiego w śródmieściu m. Chicago i to z dużym powodzeniem.